KURJER WARSZAWSKI.

Piątek.
Dnia 5 (17) Lutego.— Rok 1854. № 45. Jutro, Śtej Konstancji Panny.

Pojutrze, w Kościele po-*Paulińskim* Śgo DUCHA, przypada doroczny Odpust Śgo WALENTEGO *Męczennika*; Nabożeństwo odprawiać się będzie zwykłym porządkiem Odpustów, z Kazaniami i Processjami.

Przez Postanowienie Rady Administracyjnej, w Wydziale Komissji Rzą: Sprawiedliwości, mianowany: Podprokurator przy Sądzie Pol: Popr: Wydz: Siedleckiego, Magister Prawa Wal: *Ulatowski*, p. o. Sędziego Tryb: Cyw: Gub: Lubelskiej w Siedlcach. — Przez Rozporządzenia Komissji Rządowych i Władz Oddzielnych, w Wydz: Kom: R. S. W. i Duchow:, mianowany: Budowniczy kl: 2ej Ant: *Wąsowski*, p. o. Budowniczego Pow: Stopnickiego. — W Zarządzie Zakładów Dobroczynnych, mianowani: Członek Rady Opiekuńczej Zakład: Dobro: Ptu Łowickiego, Leop: *Skarzyński*, Opiekunem Prezydującym w tejże Radzie; Rachmistrz Biura Ptu Łowickiego, Roch *Obrępalski*, i Właściciel dóbr, Ludwik *Rudzki*, Członkami tejże Rady; Patron przy Tryb: Cyw: Gub: Radoms: w Radomiu, Daniel *Wojciechowski*, Członkiem Rady Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych Ptu Radomsk:; Właściciel dóbr, Konst: *Górski*, Opiekunem Prezydującym w Radzie Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych Ptu Rawskiego; Właściciele dóbr: Jan *Jaśkowski*, Stani: *Rudnicki*, Józ: *Popławski*, i Dzierżawca dóbr, Stani: *Wolf*, Członkami tejże Rady; Poborca Kassy Ptu Piotrkowskiego, Ant: *Liżewski*, Członkiem Rady Opiekuńczej Zakładów Dobrocz: Ptu Piotrkows:; Obywatel Dymitry *Szymański*, Członkiem Rady Opiekuńczej Zakładów Dobrocz: Ptu Kaliskiego; Właściciel dóbr, Cyryak *Karczewski*, Członkiem Rady Opiekuńczej Zakładów Dobrocz: Ptu Opatowskiego; Właściciele dóbr: Mieczys: *Sierakowski*, Hilary *Krzeciewski*, i Michał *Małuja*, Członkami Rady Opiekuńczej Zakładów Dobrocz: Ptu Zamojskiego.— W Wydziale Kom: R. P. i Skarbu, mianowani: Rachmistrz kl: 3ej, Roman *Holizer*, p. o. Rachmistrza kl: 2ej w Wydz: Dochodów Niestałych Kom: R. P. i Skarbu, i Kancelista Kontroli Skarbowej w Kaliszu, Jan *Siennicki*, p. o. Assystenta tejże Kontroli. — W Okręgu Naukowym Warszawskim, mianowani: Kandydat z Instytutu Pedagogicznego w St. Petersburgu, Mikołaj *Maksimow*, Starszym Nauczycielem Instytutu Szlacheckiego w Warsza:; Kantydat z Instytutu Pedagogicznego w St: Petersburgu, Michał *Jakimow*, Młodszym Nauczycielem Instytutu Szlacheckiego w Warsz:; Guwerner w Instytucie Szlacheckim w Warsz:, Sekretarz Kolleg: Win: *Roman*, Młodszym Nauczycielem w tymże Instytucie, z pozostawieniem przy dotychczasowych obowiązkach; Nauczyciel prywa: Hen: *Neusteter*, Nauczyciel b. Szkoły Real: w Szczebrzeszynie Adolf *Kudasiewicz*, Nauczyciel prywatny Benja: *Motier*, i b. Nauczyciel Szkoły Powiatowej Real: przy ulicy Królewskiej w Warsza: Franci: *Kitel*, Guwernerami w Instytucie Szlacheckim w Warsz:; Młodszy Nauczyciel Gimna: Real: w Warsza:, Piotr *Skrzypiński*, Starszym Nauczycielem w temże Gimnazjum; Student Rzeczywisty Uniwersytetu w St. Petersburgu, Ant: *Zakrzewski*, Młodszym Nauczycielem przy Gimna: Real: w Warsz:; Rzeczywisty Student Uniwersytetu w St. Petersburgu, Adam *Boszko*, Nauczycielem w Szkole Pow: Real: przy ulicy Leszno w Warsz:, i Kandydat Uniwersytetu w St. Petersburgu, Nikanor *Lewkiew*, Nauczycielem przy Szkole Powiatowej Realnej w Piotrkowie. — Przeniesieni: Starszy Nauczyciel Gimna: Real: w Warsz:, Radca Kolleg: Szymon *Pisulewski*, na Starszego Nauczyciela w Instytucie Szlacheckim w Warsz:; Nauczyciel Szkoły Powia: Real: przy ulicy Królewskiej w Warsz:, Assesor Kolleg: Domi: *Okniński*, na Młodszego Nauczyciela do Instytutu Szlacheckiego w Warsz:; Nauczyciel Szkoły Powia: Real: przy ulicy Freta w Warsz: Mikołaj *Dąbrowski*, na Guwernera do Instytutu Szlacheckiego w Warszawie; Nauczyciel Szkoły Powia: Real: przy ulicy Leszno w Warsz: Józef *Górski*, na Nauczyciela Szkoły Powiato: Realnej przy ulicy Królewskiej w Warsz:, i Nauczyciel Szkoły Powia: Real: w Piotrkowie Rudolf *Grofe*, na Nauczyciela do Szkoły Powia: Real: przy Freta w Warszawie.

Rada Administracyjna Królestwa, zatwierdziła zapis rs. 300, przez ś. p. Xiędza Józefata *Lewandowskiego*, b. Proboszcza Kościoła parafjalnego w *Górze* Śtej MAŁGORZATY, dla tegoż Kościoła uczyniony.

Z powodu wojny wypowiedzianej *Rossji* przez *Portę Ottomańską*, NAJJAŚNIEJSZY PAN NAJWYŻEJ rozkazać raczył, ażeby znajdujący się u nas Konsulowie *Tureccy*, nie byli już uznawani w tej godności.— Gabinet *Austrjacki* zawiadomił nasz Rząd, że po zgodzeniu się *Porty Ottomańskiej*, ażeby poddani *Rossyjscy*, przemieszkujący w granicach *Turcji*, zostawali tam pod opieką Ajentów *Austrjackich*, z warunkiem aby to trwało nie więcej jak sześć miesięcy, licząc od dnia wypowiedzenia przez *Portę* wojny *Rossji*, zgodnie z brzmieniem art. 75 traktatu handlowego, zawartego z *Rossją* w roku 1783; Rząd *Ottomański* udał się także do *Austrji* z prośbą, ażeby i poddani *Tureccy* w *Rossji*, mogli korzystać przez ciąg wspomnionego terminu z podobnej opieki znajdujących się u nas Ajentów *Austrjackich*. Po przełożeniu o tem NAJJAŚNIEJSZEMU PANU, JEGO CESARSKA MOŚĆ, nie widząc ku temu przeszkody, NAJWYŻEJ rozkazać raczył: uznawać znajdujących się w *Rossji* Ajentów *Austrjackich* tak dyplomatycznych jak i konsularnych, przez ciąg 6ciu miesięcy, licząc od dnia wypowiedzenia przez *Turcję* wojny, jako mających prawo opiekowania się legalnie, przebywającymi u nas poddanymi *tureckimi*. (Gaz: Rzą.)

Konsulat Jlny Królewsko-*Pruski* zażądał wiadomości, czyli zamieszkuje w kraju tutejszym niejaki Jan-Mikołaj *Niemann*, czeladnik ciesielski, urodzony w r. 1799 w *Damgarten* na *Pomorzu*, który wyszedłszy ztamtąd przed 20tu laty na wędrówkę, w rok później miał pisać z *Lomzowa*, miejsca odległego od *Warszawy* o 12 mil do *Damgarten*, a po rodzicach którego obecnie otworzył się spadek mający być uregulowanym przez Komisję Sądu Powiatowego w *Damgarten*. Zarząd *Warszawskiego* Ober-Policmajstra wezwał osoby mające wiadomość o miejscu pobytu tegoż Jana-Mikołaja *Niemann* lub jego sukcesorów, ażeby takową temuż Zarządowi jak najspieszniej udzieliły.

JW. Rz: Radca Stanu *Tykel*, Gubernator Cywilny Gub: *Augustowskiej*, przybył z *Suwałk*.

Dla zaspokojenia ciekawości niektórych Czytelników naszych, donosimy, że zmarły ś. p. Karol *Schwanbeck*, znany kolejno pod nazwą *Kaleki w domu Elerta*, później w *domu Grymowskiego*, a nareszcie *na Lesznie*, urodził się w *Szczytnie* (*Stettin*). Ojciec jego był krawcem w regimencie wojsk *Pruskich*, Jenerała *v. Ruits*. W dzieciństwie *Karol* uczył się rzemiosła ojca. Był w szkołach, gdzie ukończył klass 4ry. Mając lat 16, zaciągnął się do pułku wyż wspomnianego i dosłużył się stopnia Feldfebla. Wzrost jego w ówczas do-

chodził stóp 6. W roku 1808 przybył do *Warszawy*, gdzie trudnił się pisaniem prośb w językach *polskim*, *francuzkim* i *niemieckim*. Ożenił się i był Ojcem. Mając lat 33, czerstwy i niedopuściwszy się żadnych nadużyć zdrowia, zachorował ciężko, i kolejno doszedł do tego opłakanego stanu, w którym go znali Dobroczyńcy losem jego zajmujący się. Pierwiastkowo był leczony w Szpitalu Śgo ROCHA, później leżał prywatnie w trzech domach wyż wymienionych. Podług zdania światłego Lekarza, który badał stan *Schwanbecka*, i pisał o nim, przyczyną okropnej jego niemocy, były początkowo hemoroidy, a potem zapalenie błony mleczowej i mlecza, paraliż ogólny nerwów wywiązujące. — Exportacja zwłok ś. p. Karola *Schwanbeck*, nastąpi jutro o godzinie 4ej po południu z Kaplicy przy Kościele XX. *Bernardynów*, na smętarz *Powązkowski*.

Jutro, w Kościele XX. *Karmelitów* przy ulicy *Leszno*, o godzinie 9tej rano, odbędzie się za spokój duszy ś. p. Stanisława *Rogoskiego*, zmarłego w dniu 12 Stycznia r. b., żałobne Nabożeństwo; na które, w smutku pozostała Wdowa wraz z osieroconemi Dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Spokojnie aż dotąd płynąca sobie nasza stara *Wisła*, raptem z pierwszem poruszeniem lodów rozhukała się, a rwąc groble i wały trzymające ją dotąd w karbach jej koryta, otworzyła sobie nową przez pola drogę, siejąc do koła zniszczenie. Tak było w *Kozienicach*, gdzie *Wisła* skutkiem uformowanego zatoru poniżej twierdzy *Iwangorodu*, przerwawszy wały na długość jednej wersty, obróciła bieg swój przez niziny *Kozienickie*, wracając do dawnego niegdyś łożyska pod *Swierzami*. W tej wiosce lody zerwały kilka chałup wiejskich, a nawet w chwili obecnej zagrażają i zabudowaniom dworskim. Rozlawszy tak na 21 wiorst, nader smutny na tych nizinach przedstawia widok. W pośród bowiem sterczących mass lodów, czernią się gdzie-niegdzie pozrywane chaty. Już to od chwili puszczenia *Wisły* pod *Warszawą*, uważaliśmy bardzo małą ilość płynących lodów; lecz ponieważ *Wisła* puściła o zmroku, przypuszczaliśmy przeto, że lody odpłynęły nocą. Tymczasem zagadka ta daje się obecnie rozwiązać; gdyż te massy lodowe zebrane z górnej *Wisły* aż po zator pod *Stężycą*, wyrzucone będąc na *Kozienickie* niziny, nie ukazały się wcale pod *Warszawą*. Trudno zaiste odgadnąć co się dzieje z ludźmi w owych miejscach zalanych, gdyż z powodu rozhukanego żywiołu, nie ma dziś do nich najmniejszego przystępu. Przypuszczać wszakże należy że siedzą pod dachami, gdyż często widać tam ognie. Jednej nawet nocy z d. 12 na 13, widziano jak na jednej z podobnych chałup, dach zupełnie spłonął. W takim razie cóż ci ludzie uczynić mogli, albo ratując się ucieczką, powierzyć się lodom, albo zginąć w płomieniach; a jeżeli cudem BOZKIM, ocaleni zostali, to dziś pozbawieni ostatniego okrycia, jakim był ów dach, wystawieni są na wszystkie ostrości zimna. To samo dziać się musi i z ich dobytkiem. Niegdyś istotnie w okolicach tamtejszych, koryto *Wisły* płynęło pod *Swierzami;* lecz któż mógł przewidzieć, aby po tylu latach, skutkiem nadzwyczajnego wypadku, *Wisła* zechciała wrócić do dawnego łożyska. Wkrótce spodziewamy się otrzymać bliższe o postępie *Wisły* szczegóły.

Przerwany świetnym Środowym *rautem* ciąg tańcujących zabaw, znowu dnia wczorajszego wznowiony został w progach domu JJWW. Hr: Waldemarostwa *Jezierskich*, przy ulicy *Mazowieckiej*. Jak wszędzie tak i tu nawzajem, nie zbywało ani na serdecznej ochocie goszczących, ani na szczerej gościnności zacnych Gospodarstwa; a muzyka (*Chojnackiego*) dostarczywszy liczne zasoby dzielnych *mazurów*, i tramblujących *polek*, dodawała nieustannie życia wirującym parom, tak przed wystawną wieczerzą jako też i po niej. I w istocie nie mogło być inaczej. Znany bowiem apartament Hrabiostwa w domu *Bromirskich* przy ulicy *Mazowieckiej*, wraz z gościnnem z Ich strony przyjęciem, zdawał się rozszerzać na przyjęcie licznego grona znakomitych osób, pomiędzy któremi raczyła się znajdować JO. Xżna Anna *Wołkońska*, Córka JJOO. XX. Jmć NAMIESTNIKOSTWA. Przy tem jeszcze jak to powiedzieliśmy, na niczem tam niezbrakło; ni na muzyce, ni na otwartej gościnności zacnych Gospodarstwa, ni wreszcie na owej wieczerzy, którą już nie do wystawnych, ale do wyszukanych policzyć należy. To też zabawa szła jak najraźniej, a grzmiąca muzyka, nie prędzej jak nad ranem ucichła. Dziś zdaje się mała pauza, a jutro bal w *Resursie Kupieckiej* na cel dobroczynny, to jest na założenie Szpitala w Powiecie *Warszawskim*. Niema wątpliwości, że przerwanie komunikacji mostowej na *Wiśle*, nie mało nas pozbawi gości z prawego brzegu tej rzeki, pomimo iż znaczna ilość biletów rozebraną została, ale zdaje się że tak mieszkańcy *Warszawy* jako i dalsi z lewego brzegu *Wisły*, zastąpią ten ubytek, byle tylko złożyć swój datek na ołtarzu ludzkości. Oprócz opisanej przez nas zabawy, wiele innych także odbyło się wczoraj, i dla tego jeżeli który, to karnawał tegoroczny, do najożywieńszych policzyć należy.

Jednocześnie z nadesłaną nam odpowiedzią od *Deotymy*, na zapytanie, co jest *szczęście*, otrzymaliśmy aż dwie obce odpowiedzi, z tych jedną będącą utworem jednej z Czytelniczek naszych, i takową nieomieszkamy w piśmie naszem zamieścić; a drugą, będącą dziełem *bezimiennego Czytelnika*, dla której, jako tchnącej złośliwością, nie możemy kolumn *Kurjera* otwierać. Nigdy bowiem nie podzielaliśmy objawionego w wspomnionej odpowiedzi zdania Autora, aby kobietom wytrącać pióro z ręki. Wieleż to bowiem nie licząc obcych, mieliśmy i własnych talentów kobiecych, których imiona, znakomite stanowisko w piśmiennictwie naszem zajęły. Któż i dziś jest ozdobą piewców naszych i natchnionych wieszczów, jeżeli nie osoba płci pięknej, jeżeli nie *Deotyma?* Dla czegożby tak jak my, i kobiety nie miały prawa probować sił swoich na tem obszernem polu literackiem? raz więc jeszcze przepraszamy Autora nadesłanego nam wiersza. a raczej odpowiedzi na zapytanie Obywatelki z Gu: *Płockiej*, że utworowi jego zmuszeni jesteśmy odmówić miejsca w tem piśmie.

Z powodu zaszłej zmiany w ogłoszeniu wczorajszem w *Kurjerze*, co do ceny za bilety wejścia na bal jutrzejszy do *Resursy Kupieckiej*, na korzyść Szpitala Ptu *Warszawskiego* dać się mający; pospieszamy donieść Czytelnikom naszym, iż bilety te dla Członków Resursy po rs. 1 kop. 50, służyć będą tak na bal jako i na ga-

lerję; zaś dla osób nie należących do grona Członków Resursy, bilety wspomnione tak na bal jak również i na galerję, kosztować będą rs. 3.

Skutkiem wynikłego w piwnicach *Hotelu Rzymskiego* pożaru, o którym donieśliśmy wczoraj, poniesiona przez właściciela tegoż, Sędziego Pokoju Pawła *Jaworskiego* strata, oszacowaną została na 300 rs. Zapewne i ta strata jest dotkliwą, ale zważając jak wielkie mogły nastąpić szkody, gdyby ogień zdołał się rozszerzyć, zwłaszcza przy tak trudnej obronie, pomimo całej energji straży, dziękować należy **OPATRZNOŚCI**, że klęska ta ograniczyła się na tym tylko wypadku.

Upowszechniający się u nas z każdym dniem język *niemiecki*, wymaga bez wątpienia jasnego i ujmującego wykładu dla tych, którzy się go uczyć zaczynają; wymaga też tem samem wyboru dobrych xiążek początkowych, a takich dotąd tak mało mieliśmy. Przysługę nową w tym względzie uczynił nam xięgarz *Wileński*, Maurycy *Orgelbrand*, wydaniem xiążki, p. t. *Der kinder freund. Einlesebuch für die Jugend von Wilmsen*, z dodaniem uwag ułatwiających przekład na języki *polski* i *rossyjski*. Co do użyteczności tej xiążki powiemy tylko, że w *Niemczech*, gdzie z szczególną starannością baczą na tego rodzaju xiążki, doczekała się *dwóchsetnego wydania!* I nie dziw takiego powodzenia; wszystko bowiem co tylko pod zmysły młodzieży podpada i do jej pojęcia zastosować się może, opowiadania, powiastki, bajki, główne wiadomości z jeografji, nauk przyrodzonych i t. d., wszystko napisane jest językiem łatwym, nader przystępnym, co czyni przedmiot ujmującym a xiążkę ułatwiającą naukę języka *niemieckiego*. Cena k. 60. Wszystkie xięgarnie zaopatrzone są w tę xiążkę.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera*, na pogrzeb dla kaleki na *Lesznie*: od X. kop. 90; od J. A. rs. 2; od M. G. rs. 1; od *Czarto:* kop. 50; od *Ryl:* kop. 15; od R. P. Q. kop. 50; od K. B. rs. 2; od W. D. kop. 30; od *Manci* rs. 1.

Bawiący w *Warszawie* literat *niemiecki* P. *Dracke*, pragnąc przyswoić Teatrowi *Berlińskiemu* niektóre z Komedji *polskich* oryginalnych, nabył z takowych w całkowitym komplecie, w celu tłómaczenia na język *niemiecki*, utwory znanego naszego Komedjo-Pisarza, St: *Bogusławskiego*.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po Operze *Fiorina*, Panna *Spezia* 2-kroć, oraz PP. *Ciaffei*, *Butti* i *Zucchini* po 3-kroć.

We wsi *Konopki* gm: *Kubra* Pcie *Łomżyńskim*, nastąpił pożar, w skutku czego spaliły się zabudowania dworskie na rs. 1,330 ubezpieczone. Strata pogorzelca przez spalenie się ruchomości i krescencji w stodołach znajdującej się, na rs. 5,777 ocenioną została. Przyczyna pożaru niewyśledzona.

Anglja. — Na posiedzeniu Izby niższej Lord J. *Russell* oświadczył, że Gabinet *Angielski* protestował przeciw postępowaniu Jenerała Kapitana wyspy *Kuby*, w kwestji handlu niewolnikami; ma nadzieję, że nowy Jenerał Kapitan trzymać się będzie innej polityki, pod tym względem jak jego poprzednik. — Minister *Cardwell* przedstawił bil przypuszczający do żeglugi pobrzeżnej okręta zagraniczne.— Złożony niedawno w banku *angielskim*, przez jeden z domów handlowych *Londyńskich*, brylant *brazylijski*, ocenionym jest na 240,000 fun: szerl:. (Sch: Ztg.)

Austrja. — Ogłoszono dla wiadomości publicznej przepisy Ministra handlu użycia telegrafów dotyczące. — Przyszłe konferencje dyrektorów *niemieckich* linji telegraficznych odbędą się w *Monachium*. — Na balu danym w d. 8 przez Panującego Xięcia *Lichtenstein*, znajdował się Cesarz wraz z Arcy-Xięciem *Wilhelmem*, i bawił dość długo.— Z *Lombardji* donoszą, że tameczny handel jedwabiem z powodu braku kapitałów, bardzo źle idzie. (Lloyd).

Francja. *Paryż 10 Lutego.— Monitor* ogłosił traktat zawarty z *Hiszpanją*, a zapewniający własność literacką.— Drugi bal wielki dany będzie w ratuszu w d. 21 b. m.— Dochody konsumcyjne miasta *Paryża* w Styczniu r. b. dały o 200,000 fr. mniej jak w odpowiednim miesiącu r. z., wypadek to konieczny dzisiejszego stanu; liczba cudzoziemców w *Paryżu* zmniejszyła się; wiele też bogatych *legitymistowskich* rodzin, bawi na wsi.— Przyjęcie P. *Berryer* do akademji, zdaje się odroczonem na czas nieograniczony; nie chce on napisać swej mowy przyjęcia. — Nie pamiętają oddawna tylu nieszczęść i samobójstw z powodu strat na giełdzie, wywołanych ostatniemi zmianami kursu. Pomiędzy samobójcami wymieniają młodego człowieka, który się ożenił niedawno, i posiadał majątek tak znaczny, iż tylko nieszczęśliwa namiętność mogła go nakłonić do grania w papiery publiczne. Wczoraj też w lasku *Bulońskim* wystrzałem z pistoletu życie sobie odebrał spekulant, który w krótkim czasie w tę grę stracił majątek ziemski, przynoszący rocznie 78,000 fr. dochodu. — Utworzyła się tu kompanja pod nazwą kompanja obiadów *Paryzkich*, z kapitałem 250,000 fr., celem tej kompanji urządzenie dobrych i tanich obiadów.— Dzienniki donoszą, że w rozmaitych teatrach uczą się teraz kilku nowych sztuk znakomitych autorów. Dochód z teatrów *Paryża* w Styczniu r. b. przyniósł 1,404,995 fr., w Grudniu r. z. 1,207,415 fr:. — Utworzyła się kompanja zoologiczna, aklimatyzowania; cel jej bardzo praktyczny, bo zaprowadzenie we *Francji*, czy za granicą, zwierząt pożytecznych z innych klimatów. (Ind: Bel:).

Hiszpanja. — Po oddaleniu Jenerałów wygnanych i po licznych dymisjach Urzędników i Oficerów w wyższych sferach, ustały pogłoski o zmianach; nie wiadomo co gabinet zamierza, to jednak wcale ludności *Madrytu* nie obchodzi, która całkiem oddana jest zabawom. (Schl: Ztg).

Portugalja. — Kortezy, zwłaszcza Izba Deputowanych bardzo są przychylne Królowi Rejentowi; w ciągu jednego posiedzenia zatwierdzono prawie bez rozpraw adres do tronu. W Senacie Ministrowie spotykają niekiedy opór, ale i ta Izba pełną jest poświęcenia dla korony. Budżet przedstawiony Izbom podaje deficyt na 2,427,770 talarów; dochody obliczono na 18,338,562 talarów. (Neue Preus: Ztg).

Prusy. — Izba druga zatwierdziła projekt Pana *Wentzel* o używaniu więźniów do robót za murami więzienia. Teraz zajmuje się projektem prawa gminowego dla prowincji *Westfalji*. — Magistrat miasta *Ber-*

lina podał do Rządu projekt, żądający skróconego postępowania sądowego w procesach wywiązanych z powodu dostawy żywności i zboża, oraz rozwinięcia postępowania w sprawach wexlowych. W pierwszej instancji w wielkich miastach handlowych, w procesach tych wyroki wydawać mają komissje wybierane z pomiędzy kupców. Projekt ten zyska poparcie. — Dzienniki donoszą o przejeździe przez *Berlin* do *Pragi* i *Wiednia* przybocznego lekarza Króla *Neapolu*, Doktora i Professora *Landolfi*, który Doktorowi *Schoenlein* i innym Medykom *Berlina* odkrył, dotąd trzymane w tajemnicy a przez Pana *Landolfi*, zawsze z pomyślnym skutkiem używane, lekarstwo na raka w piersiach. (Schl: Ztg).

Włochy. — W *Turynie* Król wraz z Rodziną znajdował się na wielkim balu danym w *Teatro-Regio* na korzyść ubogich. Rodzinę Królewską, gdy weszła do swej loży, licznie zebrana publiczność przyjmowała kilka minut trwającemi oklaskami. Ostatni tydzień karnawału Król przepędzi w *Genui*, gdzie w tamecznej rezydencji bal wielki dać zamierza. — Wszystkie pogłoski o zmianach w gabinecie *Sardyńskim* odwołują dziś jako fałszywe. Rząd głównie zwraca teraz uwagę na finanse, które w coraz smutniejszym są stanie. (Ind: Belge).

Rozmaitości. — Córka Ekonoma *Adelmenn* w *Gaibach*, 11to-letnia, chora od niejakiego czasu, zapadła w stan jasno-widzenia, lub bardzo do tego podobny. Mnóstwo ludzi schodzi się do jej mieszkania, a dziewczyna ta przemawia do zgromadzonych pięknym kaznodziejskim językiem, cytując wyrażenia biblji i przepowiadając przypadłości dalsze choroby swojej, z najdokładniejszą ścisłością. Przytem poruszenia jej ciała są takie, że zdrowy człowiek nie byłby w stanie ich wykonywać. — Miasto *Leodium* wytoczyło rządowi *hollenderskiemu* proces, o posiadanie jeziora *Haarlem*. Jezioro to odkradzione groblami morzu, wypróżnione zostało i wysuszone niezmiernym kosztem, który poniosło stowarzyszenie akcjonarjuszów, za odstąpienie sobie pod pewnemi warunkami dna jeziora, chcąc je uprawić pod siewy. Jezioro to jeszcze za czasów istnienia Hrabstwa *Leodium* było małe, ale późniejszemi wylewami morza, sześć razy większą zyskało obszerność. Miasto *Leodium* miało nieprzerwanie prawo wyłącznego połowu ryb w jeziorze, a teraz żąda zwrotu sobie gruntu jeziora, chcąc z niego dalej lubo w inny sposób korzystać. Wartość przedmiotu spornego wynosi 8 do 10 miljonów złotych hollenderskich. — Ktoś dowodził, że ludzie najniewdzięczniej obchodzą się z *piecem*, bo w *lecie* o nim zapominają, a w *zimie* nieprzyzwoicie obracają się do niego.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Brunow Stan: Baron z Gub: Kowieńskiej nr 1264/5; Chrapowiecki Gabryel Oby: z Kowna nr 613; Darigin Miko: i Fokin Siergiej Kup: z Petersburga nr 613; Gajewski Józ: Oby: z Poznania nr 613; Golcz Józef Oby: z Prac małych nr 603; Krzymuscy Józ: Marcin i Karol Oby: z Wierzbia nr 584; Ratow Piotr Jene:-Major z Rawy nr 613; Stadnicki Sew: Hr. z Tuma nr 634.

Wyjechali: Xżę Golicyn Borys Adjut: JO. Xięcia Feldmarszałka, do Petersburga; Kamocki Alex: Oby: do Dłutowa; Loefler Fran: Jubiler do Moskwy; Łącki Hip: Ob: do Januszewic.

Wyjechali Koleją żelazną: Rudziński Dymitry Professor Szkół Serbskich do Wiednia; Small Wilh: Rządca Fabryki do Londynu; Wienigk Gotlieb rafinator cukru do Wrocławia.

DONIESIENIA.

Dziś rano zimna stopni 5. Wczoraj w południe zimna stopni 0.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 7 cali —.
TEATR WIELKI. Jutro, *Adrjanna Lecouvreur.*

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 5 (17) Lutego 1854 r.— Cenzor, F. *Sobieszczański.*